

# Ostry Dyżur Literacki

## Podkast leczący alergię i nietolerancję czytelnicze.

### Prowadzi Agnieszka Karp-Szymańska.

Agnieszka Karp-Szymańska: Dzień dobry, zapraszam Was dzisiaj do Lublina. Nasze miejsce docelowe to księgarnia "Między Słowami", księgarnia przy ulicy Rybnej, w której już był "Ostry Dyżur Literacki". Tam eksperci literatury dla dzieci spotkali się już z młodymi czytelnikami, weryfikowali, czy są może oni uczuleni na czytanie, a może są bliżej uzależnienia. Rozmawiali o książkach, o tych najpiękniejszych książkach dla dzieci. A dzisiaj ogromnie cieszę się, bo mamy w końcu okazję porozmawiać o samej księgarni, dlatego przedstawiam Państwu Panią Karolinę Pikulę, dzień dobry Pani Karolino.

Karolina Pikula: Dzień dobry, witam serdecznie.

**AK: Pani Karolino, ja odniosę się do nazwy - co mieści się między słowami?**

KP: "Między Słowami", tak naprawdę to to, czego każda osoba, która nas odwiedza, szuka, bo Między Słowami to zarówno księgarnia, która oferuje troszeczkę nietuzinkowe książki, ale Między Słowami to również kawiarnia, ale też troszeczkę nietypowa, bo pozwalająca na chwilę wytchnienia, chwilę oddechu w takiej kameralnej i bardzo spokojnej atmosferze.

**AK: Powiedziała Pani co jest w "Między słowami", w samej księgarni, a ja pytam, co mieści się między słowami. Pomiędzy jednym a drugim słowem w takim wymiarze trochę bardziej filozoficznym.**

KP: Troszeczkę bardziej filozoficznie to kryją się tu pasje osób, które jakby tworzą to miejsce. Kryją się różne historie związane z tym miejscem. Oczywiście, między słowami kryje się to wszystko, co chcielibyśmy przekazywać osobom, które nas odwiedzają, zarówno czytelnikom, jak i bywalcom właśnie kawiarni.

**AK: No właśnie, na stronie czytamy: "*Między Słowami to połączenie naszych pasji: zamiłowania do literackich przygód, poszukiwania filmowych i muzycznych inspiracji, długich rozmów przy lampce wina lub filiżance aromatycznej kawy. To spełnienie naszego marzenia o stworzeniu miejsca spotkań z drugim człowiekiem, gdzie czas będzie płynął nieco wolniej, a kawa, książka i muzyka staną się jedynie dodatkami do atmosfery, którą stworzą ludzie...*". Dlaczego ten drugi człowiek jest tak ważny?**

KP: Bo nie istniejemy nie przyglądając się tak naprawdę w drugiej osobie. Te wszystkie różnice, które dostrzegamy w innych tak naprawdę pozwalają na to, żebyśmy sami mogli siebie dookreślić.

**AK: To bardzo ciekawe, nawet ze względu na to, że my, mole książkowe, czasami mamy taką tendencję zamykania się w swoich własnych światach, do zamykania się w domu z filiżanką kawy albo herbaty pod kocem z książką. Czasami ta książka stanowi**

**pewnego rodzaju kurtynę, za którą jest świat. Dla Was książki są pretekstem do spotkań.**

KP: Dokładnie tak. Pretekstem do rozmowy z bywalcami lokalu, z tymi, którzy przychodzą, żebyśmy pomogli im wybrać jakieś książki. Mnie ogromnie cieszy to, że osoby, które pytają nas o rekomendacje książkowe nie zamykają się tylko i wyłącznie na autorów czy gatunki, które do tej pory jakby leżały w kręgu ich zainteresowań, ale bardzo chętnie słuchają naszych poleceń. Na zasadzie, że jest to zupełnie inna książka niż powiedzmy te, które ktoś nam przytoczył prosząc o rekomendację. Jest inna, ale jest dobra i warto po niego sięgnąć.

**AK: Pamięta Pani jakąś taką książkę, która stała się pewnego rodzaju objawieniem dla młodego czytelnika?**

KP: Jakiś czas temu polecałam książkę Zdenka Svěráka "Podwójne widzenie". Jest to zbiór opowiadań i polecałam to młodej osobie, która czytała do tej pory literaturę młodzieżową. Bardziej szukała jakiejś książki, która pozwoli jej wejść, powiedzmy, w taki bardziej krąg tych dorosłych książek, niż takich typowo młodzieżowych. Wydawało mi się, że właśnie taki zbiór opowiadań troszeczkę takich słodko-gorzkich, z humorem, to będzie to dobre polecenie. No i był to strzał w dziesiątkę rzeczywiście.

**AK: A no właśnie, bo jeśli chodzi o młodzieżowego już czytelnika, takiego, który się w wielkim świecie nazywa Young Adults, tak naprawdę ciężko zdecydować, czy on jeszcze powinien czytać literaturę dla dzieci i młodzieży, czy właściwie zdecydowanie lepszą rekomendacją dla niego będzie świetna książka dla dorosłych, w której być może nic strasznego, takiego strasznego w różnych wymiarach tego słowa nie dzieje, ale ewidentnie jest na zupełnie innym poziomie intelektualnym.**

KP: Dokładnie. Tu z literaturą młodzieżową dość często mamy kłopoty, bo niby jakaś książka jest rekomendowana dla danego wieku, a okazuje się, że dajemy do przejrzania, żeby ktoś sobie spokojnie posiedział, przejrzał kilka stron i okazuje się, że mimo powiedzmy rekomendacji wiekowej to powinno odpowiadać. To tak naprawdę ci młodzi są na tak różnych poziomach, że bardzo często muszą indywidualnie wybierać te książki. Także z takim nastolatkiem bywa naprawdę trudno czasem przy tych wyborach książkowych, przy poleceniach.

**AK: Ja muszę Państwu zdradzić, że w tej sytuacji zdecydowanie wygrywa wizyta w księgarni niezależnej z wizytą w bibliotece, którą też serdecznie polecamy, ponieważ w bibliotekach bardzo często jednak Panie zachowują się bardzo zachowawczo i my mieliśmy bardzo wiele przykładów takich sytuacji. Jeżeli osoba nie ma skończonych 18 lat to po prostu nie dostanie niczego z regału dla dorosłych, a ja mam wrażenie, że czasami ten regał dla dorosłych jest wręcz świetną rekomendacją i uratowaniem młodego czytelnika, bo młodzi czytelnicy potrafią też odejść od literatury, od książek, dlatego, że są dla nich już niewystarczające.**

KP: Dokładnie mam znajomą koleżankę, która pracuje właśnie w bibliotece i rzeczywiście jej opowieści potwierdzają to, co Pani powiedziała. Czasem mają problem, bo ktoś rzeczywiście bardzo dużo czyta i jest już na takim bardzo wysokim poziomie czytelnicznym i można byłoby mu spokojnie polecać książki dla dorosłych, a panie bibliotekarki bardzo często nie mogą

tego robić. Szczególnie, gdy gdzieś tam patrzy pani kierownik, więc rzeczywiście tak jest. Więc jednak taki samodzielny wybór w księgarni będzie oczywiście lepszy dla takiego młodego czytelnika.

**AK: A ja bym wróciła do samej księgarni, bo wchodzimy do księgarni “Między słowami” i rzeczywiście czas trochę zwalnia, bo słyszymy muzykę, czujemy świeżo paloną kawę, a może herbatę zimową o tej porze roku. Widzimy regały z książkami, ale widzimy też huśtawkę i słuchajcie, troszkę czujemy się jak w takim alternatywnym świecie. Myślę, że to jest taki świat, który nie tylko sprzyja rozmowom w drugim człowiekiem, ale też takiemu spojrzeniu na swoje własne zainteresowania na swoje własne jakieś obawy, jakieś potrzeby może trochę głębiej niż w naszym zabieganym świecie.**

KP: Na pewno to miejsce pozwala zwolnić i pobyc: czy z przyjaciółmi, z ukochaną osobą, czy po prostu ze sobą właśnie w takim spokoju bez tego biegu, bez tego pędu i mamy bardzo wielu bywalców, którzy przychodzą wybierają sobie stosik książek z regałów i właśnie w spokoju wybierają to, co chcieliby rzeczywiście zakupić, zabrać ze sobą.

**AK: Czy zdarzało się Wam tak, że ktoś został do końca, aż do zamknięcia księgarni?**

KP: Tak, to jest niesamowite, bo sporo osób przychodzi do nas i potrafi siedzieć pięć-sześć godzin właśnie przeglądając książki, popijając jakąś herbatkę czy kawę.

**AK: I nie przychodzi nikt do stolika pytając, czy już pani kończy, czy może podać coś jeszcze z takim mrugnięciem, że może jednak ten stolik jest Wam potrzebny?**

KP: Nie, nie, właśnie chodzi o to, że zależało mi bardzo na stworzeniu takiego miejsca, w którym bywalcy nie będą czuli się jako takie maszyny do zarabiania pieniędzy tylko właśnie w takiej przyjaznej atmosferze będą mogli spędzać czas. Zresztą przychodzi do nas mnóstwo młodych osób, które siedzą kilka godzin, powiedzmy przy jednym imbryku herbaty na dwie osoby i nie stanowi to dla nas problemu, bo właśnie zależy na tej atmosferze, żeby każdy czuł się u nas dobrze: od, powiedzmy, właśnie tych młodych osób po starsze czy seniorów, bo dla nich też jakby ta atmosfera jest sprzyjająca i też lubią do nas przychodzić.

**AK: Ja na początku naszej rozmowy zapytałam, co mieści się między słowami, bo czytając książkę, między słowami, między linijkami, między stronami, gdzieś tam odnajdujemy sens i mam takie poczucie ilekroć wchodzę do Waszej księgarni, że u Was nie tylko ten sens odnajdujemy w książkach, ale właśnie w tej atmosferze zwolnienia, uważności, ciekawości drugiego człowieka... Czy jeszcze na coś powinniśmy zwrócić uwagę?**

KP: Kiedy pytała Pani o to, co kryje się między słowami, powiedziałam właśnie, że jest to to co każdy chce tu odnaleźć i nie mamy jakby takiego poczucia ogromnej misji, że jesteśmy księgarnią i jeżeli ktoś korzysta powiedzmy tylko z kawiarni to jest nam bardzo przykro, bo ja cały czas mam taką nadzieję, że osoby, które nawet nie czytają, a takie też u nas bywają, ze względu, powiedzmy, na atmosferę kawiarni i to im bardziej odpowiada. Ja zawsze sobie myślę, że kiedyś na pewno ta osoba sięgnie po książkę i że jest to po prostu dobry taki początek do tego, żeby się w ogóle oswoić z książką, bo w tym naszym zabieganym

świecie, takim nowoczesnym mam wrażenie, że tych książek brakuje w naszym otoczeniu, że jednak kiedy kończymy, powiedzmy, edukację to niektórzy zupełnie tracą kontakt z książką, bo zupełnie brakuje jej w naszej przestrzeni czy tej prywatnej, bo w domach też często nie ma żadnej biblioteczki i powiedzmy, kiedy dzieci już dorastają, już im rodzice nie czytają tych książek, nie zajmują im tym czasu, to te dzieciaki wchodząc w dorosłe życie tracą kontakt z książką, a bywając u nas właśnie ta książka zawsze jest pod ręką, więc ja mam ogromną nadzieję, że to jest jakiś taki dobry początek do jakiejś przygody czytelniczej.

**AK: Bardzo mi się podoba ten sposób na promocję czytelnictwa, bo to trochę jest taka sama sytuacja jak przy bardzo małych dzieciach. W momencie kiedy one są otoczone książkami, ta książka potrafi być też zabawką, naturalnym przedmiotem. Wcale niekoniecznie jest za szybą w meblościance i służy tylko rytuałom. To wtedy tak naprawdę dziecko naturalnie po nią sięga i być może ta sytuacja, którą powinniśmy pamiętać z dzieciństwa, równie dobrze sprawdzi się w przypadku osób dorosłych, które naturalnie sięgają po coś, co jest po prostu bardzo blisko i w pewnym momencie odpowiada na ich potrzeby.**

KP: Dokładnie, my też w lokalu oprócz tych książek, które mamy na sprzedaż, no bo zdajemy sobie sprawę, że książka dla wielu osób jest towarem jednak luksusowym i przy innych wydatkach, no będzie oszczędzał jednak, nie będzie kupował tych książek. Dlatego my w lokalu mamy też taką podręczną biblioteczkę, z której można korzystać i mamy też książki na wymianę i to bardzo fajnie działa. Sporo osób czekając na przykład na znajomych, którzy się spóźniają, korzystają właśnie też często z tamtej biblioteczki albo po prostu wymieniają książki.

**AK: To jest bardzo duży atut, duża zaleta. Ja chciałabym zapytać o jeszcze jedną rzecz. Już mówiliśmy o tym, że wystrój, że atmosfera księgarni jest bardzo taka przyjemna, ciepła, ale to też jest taka przestrzeń, która nie jest nowoczesna, która jest wręcz taka odrobinę retro, która trochę nas zbliża do czasów, które były, trochę do takiej alternatywnej rzeczywistości. No i pytanie, jakie jest Pani zdanie... Czy książka, nawet książka dla młodego człowieka, powinna próbować nadążyć za nowymi trendami, za tą bardzo szybko płynącą fabułą? Upodobnić się odrobinę do tego, co otacza dziecko w kontekście rozrywki czy powinna właśnie być taką alternatywą, jak księgarnia niezależna, która pozwala się wyciszyć?**

KP: Ja z dzieciństwa, tak jak myślę o książkach, najbardziej po latach pamiętam "Stare Baśnie Rosyjskie", z których korzystały jeszcze moje dużo starsze siostry i były to książki pięknie ilustrowane i nie były wydane, no tak, nowoczesnie, powiedzmy, i mam do nich ogromny sentyment i wydaje mi się, że dzieci jednak bardzo lubią te pięknie ilustrowane książki w taki klasyczny sposób. Nowoczesna, taka, powiedzmy, ostra kreska, tak teraz sporo książek jest wydawanych. Kiedy pokazuję dzieciom tego typu książki, to powiem szczerze, że bardziej sięgają po te pięknie ilustrowane i oczywiście tematyka książek, która pozwala radzić sobie ze współczesnymi problemami jest bardzo ważna i tu jak najbardziej jestem za tym, żeby te książki nawiązywały do współczesnych problemów, które mają dzieciaki czy właśnie jakieś problemy rodzinne, szkolne, czy związane z korzystaniem z Internetu. Natomiast powiem szczerze, że jeśli idzie o estetykę, o sposób wydawania książek, to jednak wolę te tradycyjne wydania.

**AK:** No właśnie, bo tak sobie pomyślałam jeszcze raz przypominając sobie nasze spotkanie w księgarni "Między Słowami" i w wielu księgarniach niezależnych, które coś mają w sobie magicznego absolutnie. Pomyślałam sobie, że może to rzeczywiście jest pewnego rodzaju analogia z tym światem literatury dziecięcej, który cały czas się martwi, że dzieci przestaną czytać i cały czas próbują zrobić coś, by się upodobnić do współczesności. Zastanawiam się, czy to nie jest tak, że się w pewnym momencie gdzieś zagubiliśmy i może wcale nie potrzeba tak bardzo galopować...

KP: Kilka dni temu gościli u nas pierwszoklasiści. Była to ich pierwsza wizyta w księgarni jako takich dzieciaków ze szkoły i ja byłam pod ogromnym wrażeniem ich entuzjazmu na widok książek. Dzieciaki po prostu dopytywały, czy mam jakieś konkretne tytuły, pytały, czy mogą sobie zabrać książki do przejrzenia i naprawdę jeżeli te dzieci otaczane są w domu, w szkole książkami i uczymy dzieci, że jest to przyjemność, a nie obowiązek czytania lektur, to naprawdę myślę, że nie musimy się martwić o to, że przestaną czytać. Tylko, żeby to była przyjemność.

**AK:** To prawda. Ja mam wrażenie, że "Między Słowami" to też takie miejsce, w którym ze szczególną przyjemnością zasiada Święty Mikołaj, który już niebawem będzie pewno zaopatrywał swój wielki wór w fantastyczne prezenty... To powinny być takie prezenty, takie książki, które dają wyłącznie przyjemność. Pytanie, czy mamy jakieś podpowiedzi dla Świętego Mikołaja?

KP: Oczywiście, Święty Mikołaj uwielbia siedzieć w naszym fotelu i przeglądać książki, więc jak najbardziej. No, oczywiście przed Świętami pojawi się sporo tytułów, takich typowych świątecznych. Mnie na przykład urzekła książka "Święta Pana Misia" z Tekturki. Pięknie ilustrowana i naprawdę polecam. Też tytuł, który chyba w tamtym roku ukazał się w wydawnictwie Dwie Siostry "Milion miliardów Świętych Mikołajów". Przewabna książeczka, która pozwala wybrać rodzicom z kłopotu dotyczącego tego, kto przynosi prezenty, więc naprawdę polecam. Troszeczkę też takich innych książek, ale myślę, że na zimę to też jest dobra książka. Pojawiła się też taka seria "Gdy rodzice byli dziećmi".

**AK:** To szczególnie cenne.

KP: Tak, są to książeczki, bo są z różnych pór roku, na zimę przypominają takie zabawy z dzieciństwa rodziców, więc to też jest fajne. Fajna książka, która pozwala na przykład spędzić czas na dworze razem z pociechami, żeby troszeczkę się przewietrzyć, rozruszać, więc też jak najbardziej polecam. Z książek, które ostatnio, kiedy byli właśnie pierwszoklasiści chyba cieszyły się największym powodzeniem i entuzjazmem, i dzieci znały te tytuły to jest "Królik i Misia" od wydawnictwa Zielona Sowa. Ładnie ilustrowane książki z humorem, opowiadają o życiu zwierząt w lesie, ale też nawiązują do takich codziennych problemów każdego z nas, więc też jak najbardziej polecam.

**AK:** Ja chciałabym Państwu zwrócić uwagę, że to miejsce jest na tyle atrakcyjne dla Świętego Mikołaja, że jest otwarte do późnych godzin wieczornych. Pani Karolino, do której Mikołaje mogą robić zakupy?

KP: Od poniedziałku do czwartku mamy czynne do 20:00, piątki i soboty do 22:00, w niedzielę też mamy otwarte od 12:00 do 20:00, więc kiedy dzieci pójda spać, spokojnie Święty Mikołaj może wpaść do księgarni.

**AK: W takim razie przypomnijmy jeszcze adres, żeby Święty Mikołaj mógł sobie zapisać.**

KP: To jest ulica Rybna 4 w Lublinie.

**AK: Ja dołączam się oczywiście do tego zaproszenia, ale zapraszam nie tylko Świętych Mikołajów, ale właściwie wszystkich i małych, i dużych, i tych, którzy lubią czytać i tych, którym jeszcze z książką nie po drodze, bo ta atmosfera przekonuje do tego, że książka jest zupełnie naturalną przestrzenią, tak jak naturalną przestrzenią jest księgarnia niezależna, w której zawsze można spotkać kogoś, z kim można porozmawiać, nie tylko o książkach. Dziękuję Pani pięknie.**

KP: Dziękuję i zapraszam serdecznie do księgarni.

Podkast zrealizowany w ramach projektu "Ostry Dyżur Literacki - Podkast z księgarni niezależnych". Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.